**Uwaga! Proszę o wysyłanie zdjęć z przerobionych prac plastycznych i kart pracy. Wszystkie zdjęcia będą umieszczane w teczkach dzieci. Jest to niezbędne do monitorowania realizacji podstawy programowej jak i postępów dzieci. Z góry dziękuję i życzę powodzenia **

**Mój mail: dagmara-domanska@wp.pl**

**Propozycje zabaw i prac plastycznych**

**25.05.2020 do 29.05.2020**

**Temat tygodniowy: Moje zwierzątko**

**Poniedziałek: Mój przyjaciel – pies i kot**

***„Szczeniątka”*** *–* wysłuchanie wiersza Ewy Szerburg-Zarembiny – Rozwijanie pamięci słuchowej dzieci.

Bez liku

Jest szczeniątek w koszyku.

Jedno – podobne do matki.

Drugie – w białe łatki.

Trzecie – czarne jak wronka.

Czwarte – bez ogonka.

Podpalanych dwoje.

A ostatnie, to najmniejsze,

ono… będzie moje!

Rozmowa dotycząca wiersza. Dzieci odpowiadają na pytania: *Gdzie leżały szczeniątka?; Jak wyglądało pierwsze (drugie, trzecie, czwarte)?; Jak wyglądały dwa pieski?; Co znaczy słowo „podpalane”?; Jakie było najmniejsze?; Ile było szczeniątek?*

**Karta pracy nr 1 –** ćwiczenia słuchowe.

***„Mam zwierzątko”*** – praca plastyczna. Dzieci malują farbami portret swojego ulubionego zwierzątka domowego – takiego jakie mają lub chcieliby mieć.

**Ile łap w koszyku –** zabawa dydaktyczna. Do konturu kosza dla psa dzieci wkładają najpierw jedną sylwetkę psa, a potem drugą. Za każdym razem odpowiada na pytanie: *Ile łap jest w koszyku?*

**Kochajmy zwierzęta –** rozmowa z dziećmi. Dzieci odpowiadają na pytanie: *Co robi, jak się zachowuje ktoś, kto kocha zwierzęta?*. Podczas rozmowy uwaga zwracana jest na problem bezdomnych zwierząt, schronisk oraz tego, że zwierzęta to nie zabawki i wymagają opieki przez cały czas.

**Wtorek: To, co pływa, gryzie, piszczy**

***„Zwierzątko”*** – wysłuchanie opowiadania Olgi Masiuk.

- Zgodzili się! – Jacek wpadł do Sali.

- Kto i na co? – Marysia spojrzała zza okularów.

- Rodzice na psa!

Dzieci otoczyły Jacka kołem. Od dawna wiadomo było, jak marzył o psie. Wciąż o nim mówił.

- Tata szuka przez internet, bo chce, żeby był rasowy.

- A ty?

- Nie musi być rasowy w ogóle. Chcę tylko, żeby był Puckiem.

- Kim?

- Puckiem. Żeby miał tak na imię.

- Jak znajdziesz psa, który ma na imię Pucek? – zdziwiłem się.

- oj, Paku, Paku. Od razu będę wiedział, że to Pucek – wyjaśnił Jacek, choć i tak nie bardzo rozumiałem. – Tata przeglądał różne strony w internecie, bo chce, żeby pies miał rodowód i nie był podrabiany. Tak mówi.

Jacek cały dzień był bardzo zadowolony. Następnego dnia okazało się, że jego tata okazało się, że jego tata już znalazł coś przez internet i w sobotę jadą z Jackiem do Kołobrzegu, bo tam znajduje się hodowla psów.

- Tata mówi, że ten pies będzie bardzo drogi, ale prawdziwy – powiedział Jacek.

- A jaki miałby być? – zdziwił się Staś – Zmyślony?

Jacek jednak nie zwracał uwagi na żadne komentarze.

- Obiecał mi tylko, że będzie tylko, że będzie Puckiem.

W poniedziałek wszyscy czekaliśmy zniecierpliwieni na Jacka. Tata odprowadził go do przedszkola. Nie wyglądał na szczęśliwego, za to Jacek promieniał. Za nimi zaś dreptał mały śmieszny kundelek z wesoło zawiniętym ogonkiem. Obiegł całą salę i obwąchał buty naszej pani. Merdanie ogonem wyrażało chyba najwyższą aprobatę. Zdziwił się nieco na mój widok, ale szczeknął w końcu dość przyjaźnie. Wpadł też do kuchni i po sekundzie z niej wypadł ruszając pyskiem. Za nim wypadła rozzłoszczona pani Asia.

- Ukradł parówkę – krzyczała. – Co to za potwór?!

Potwór tymczasem odnalazł Jacka i ukrył się za nim, przytulając się do jego łydek.

- Nie bój się Pucku – powiedział Jacek.

Wszyscy zamarliśmy, bo być może Pucek mógł się nie bać, ale my wszyscy trzęśliśmy się ze strachu przed panią Asią. Na szczęście tata Jacka przybył z pomocą.

- najmocniej przepraszam za niego. Jutro przywiozę parówki, a teraz już go zabieram. Chodź! – krzyknął do psa, ale ten się nie ruszał. W końcu tata Jacka wziął głęboki oddech:

- Chodź… Pucek.

Na dźwięk tego imienia, piesek rzucił pani Asi wyzywające spojrzenie i pobiegł za tatą Jacka. Kiedy oniemiała pani Asia schowała się w kuchni, otoczyliśmy naszego kolegę.

- To był pies z rodowodem? – wykrzyknął Tomek. – Przecież to jakiś…

- Pucek – szybko wszedłem Tomkowi w słowo, czując, że Jacek może się pogniewać.

Mój przyjaciel spojrzał na mnie z wdzięcznością.

- Wiedziałem, Paku, że ty od razu rozpoznasz w nim Pucka! Nie, nie ma żadnego rodowodu. Jechaliśmy z tatą do tego Kołobrzegu i zatrzymaliśmy się na stacji benzynowej. I Pucek wskoczył nam do samochodu. Na stacji pan powiedział, że ten pies się błąkał od dwóch tygodni i że oni nie mogą go już dłużej dokarmiać. A ja od razu poznałem, że to Pucek.

- A co twój tata na to?

Powiedział, że w życiu nie widział tak brzydkiego psa i zadzwonił do Kołobrzegu, że nie przyjedziemy – odparł z dumą Jacek.

Rozmowa na temat treści opowiadania: *O jakim psie marzył Jacek?; Jaki był pies Jacka?; Skąd Jacek wziął swojego psa?*

***„Idziemy do zoo”*** – osłuchanie z piosenką. Aktywne słuchanie piosenki.

<https://www.youtube.com/watch?v=rXz-hKkUvoM>

Idziemy do zoo, zoo, zoo,

Idziemy do zoo, zoo, zoo,

Idziemy do zoo,

Zoo, zoo, zoo.

[całość x2]

W pierwszej klatce małpy skaczą: hop, hop, hop, X2

Za ogony siebie łapią,

I na linach się bujają,

W pierwszej klatce małpy skaczą hop, hop, hop,

A papugi wciąż gadają: daj, daj, daj. x2

Ciągle skrzeczą, piszczą, wrzeszczą,

Daj mi loda, ciastko, żelka,

A papugi wciąż gadają: daj, daj, daj...

Idziemy do zoo, zoo, zoo,

Idziemy do zoo, zoo, zoo,

Idziemy do zoo,

Zoo, zoo, zoo.

[całość x2]

Słonie trąbą wodę piją: chlup, chlup, chlup, x2

Bo tak już jest to zrobione,

Trąbą piją wodę słonie,

Słonie trąbą wodę piją: chlup, chlup, chlup,

No a hieny wciąż się śmieją: hi, hi, hi, x2

Nie wiadomo wciąż dlaczego,

Humor dopisuje hienom,

No a hieny wciąż się śmieją: hi, hi, hi.

Idziemy do zoo, zoo, zoo,

Idziemy do zoo, zoo, zoo,

Idziemy do zoo,

Zoo, zoo, zoo

[całość x2]

**„Nasi pupile”** – rozwiazywanie zagadek Tomasza Jabłońskiego.

Któż to ma te piórka takie kolorowe?

Któż to tak uciesznie przechyla swą głowę?

Chętnie dużo mówi, okiem swoim mruga,

Jeśli mieszka w klatce, to pewnie…. (papuga)

Kosmate futerko,

Oczka jak paciorki,

W bębenku wciąż biega,

Podobne do norki. (chomik)

Małe, kolorowe, żyją w szklanym domu.

Choć nie mają głosu, nie wadzą nikomu. (rybki)

Pełne wody-lecz nie morze,

Rybki ma – lecz nie jezioro, zanim spać się dziś położysz

Pokarm wsyp, będzie wesoło. (akwarium)

Cóż to jest za zwierzę: zwinięte jak lina,

Podwójny ma język, na drzewa się wspina. (wąż)

**Ćwiczenia grafomotoryczne:** kolorowanie papugi.

**Środa: U weterynarza**

**Dobry Zawód - Fajne Życie. Zawód weterynarz. –** oglądanie krótkiego filmiku.

<https://www.youtube.com/watch?v=9tXQhkh4aYU>

***„Czworonożni pacjenci”*** – wysłuchanie tekstu Zofii Gorzyckiej.

Dziadek Franka ma przyjaciela lekarza. Pewnego wieczoru przyjaciel odwiedził go.

- Jak dobrze, że jesteś – mówi dziadek. – Nasz kusy zwichnął nogę. Poradź mi, co mam robić.

Lekarz ogląda chorą łapkę, nastawia, bandażuje. I Kusy wkrótce jest zdrów.

Po tygodniu doktor znów odwiedza przyjaciela. Kusy wita się z nim, a potem wybiega z pokoju.

Po chwili wraca, ale nie sam. Obok niego skacze na trzech nogach kulejący buldog.

- Ach! – woła lekarz – przyprowadziłeś mi pacjenta! Nie ma rady, muszę mu pomóc. Dobry z ciebie piesku kolega!

Kusy liże rękę lekarza. Dziękuje mu.

Pytania do wysłuchanego tekstu: *Kim był przyjaciel dziadka?; Kogo ten lekarz leczył?; Komu najpierw pomógł lekarz?; Co zrobił pies przy następnej wizycie lekarza?; Jak nazywa się lekarz, który leczy zwierzęta?*

**Karta pracy nr 2 -** weterynarz – lekarz od zwierząt.

**Czwartek: W zoo**

***„W zoo”*** – wysłuchanie wiersza Danuty Wawiłow.

W ZOO  jest wesoło,
Ludzie chodzą  wkoło,
Byk ma duże rogi,
Bocian nie ma nogi,
Foka pływa w stawie,
Nie widać jej prawie,
Słonie wodę piją,
Niedźwiedzie się biją,
Sowa w domku siedzi,
Boi się niedźwiedzi.
Ale najładniejsze
Są zielone rybki,
Patrzą na mnie
Zza zielonej szybki
I zębów nie mają,
I tylko tak sobie
Pływają, pływają
Pływają, pływają
I się uśmiechają….

Rozmowa na temat wiersza. Dzieci odpowiadają na pytania: *Jakie zwierzęta są wymienione w wierszu?; Co robią poszczególne zwierzęta?; Dlaczego zamyka się zwierzęta w ogrodach zoologicznych?; W jaki sposób możemy pomóc zwierzętom w ogrodach zoologicznych?*

**Ćwiczenia z głoską Z,z**

**Karta pracy nr 3 –** wprowadzenie liczby 0.

**Przejdź obok lwa –** zabawa orientacyjno-porządkowa. Dzieci idą w tempie marszowym. Na widok sylwetki lwa pokazanej przez rodzica, dzieci starają się iść dalej jak najciszej, np. na palcach.

**Kto mieszka w zoo –** rozwiązywanie zagadek w wierszu Marii Terlikowskiej. Dzieci dopowiadają rozwiązania.

***Basia w zoo***

Płowa grzywa z karku spływa, dumna mina, groźna brew! Jak to zwierzę się nazywa? (LEW!)

Pysznie kroczy, myśląc o czymś, jakby miał sto ważnych spraw! Kto ma ogon w pawie oczy? (PAW!)

 Igła w igłę, szpilka w szpilkę – co to za kolczasty zwierz? No, Basieńko, pomyśl chwilkę.(JEŻ!)

Chociaż wielki jest jak góra – śmiało możesz podać dłoń. Zgadnij, co to za figura?(SŁOŃ!)

**Ćwiczenie grafomotoryczne –** rysowanie lwa po śladzie.

**Piątek: Uwaga nieznajome zwierzę**

**Zadania gimnastyczne dla dzieci:** <https://www.youtube.com/watch?v=2BQCcIjudZ8>

**Wesoły pies –** praca plastyczna. Dzieci wycinają lub wydzierają dwa prostokąty ze wzorzystego papieru (tektura, papier, pakowy, papier z kolorowych czasopism). Jeden – to tułów psa, drugi – jego głowa. Dzieci naklejają dwa prostokąty tak, by powstał pies. Dorysowują lub doklejają szczegóły: łapy, uszy, ogon, nos, oczy, obrożę, właściciela ze smyczą, itp.

**Mama da mi bułkę –** zabawa relaksacyjna. Dzieci wraz z rodzicami, recytując tekst wierszyka, wykonują następujące ruchy:

Mama da mi bułkę , bułkę dam pieskowi. / *Rysują owale obiema rękoma w powietrzu.*

Piesek da mi skórkę, skórkę dam szewcowi. / *Rysują prostokąty w powietrzu.*

Szewc mi zrobi buty, buty dam sędziemu. */ Delikatnie stukają palcami o podłogę.*

Po co one jemu? Tego nie wie nikt,  */ Rysują w powietrzu wielki znak zapytania.*

Zresztą sędzia znikł! / *Zasłaniają delikatnie swoje uszy.*